

Maksymilian Pazdan

"Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym", Karol Weitz, Warszawa 2005 : [recenzja]

Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego 3, 173-174

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Recenzje

Karol Weitz, *Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa, Wydawnictwo Prawo i Praktyka Gospodarcza Sp. z o.o., 2005, 496 s.

Niezbyt obszerna lista polskich monografii z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego wzbogaciła się przed trzema laty o pracę Karola Weitza pt. *Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym*. To znakomite dzieło stało się podstawą habilitacji jego autora. Uczestniczyłem w tym postępowaniu habilitacyjnym w charakterze recenzenta. Przedstawiam poniżej do publicznej wiadomości fragment mojej recenzji poświęcony rozprawie habilitacyjnej:

Najważniejszą pracą w dotychczasowym dorobku naukowym kandydata jest rozprawa habilitacyjna pt. *Jurysdykcja krajowa w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2005, 496 s. Jest to dzieło wybitne. Autor zajął się bowiem zagadnieniami o fundamentalnym znaczeniu, przedstawił własne propozycje rozwiązań, należycie je uzasadnił.

Jak sam pisze, zasadniczym celem pracy była „analiza — głównie od strony teoretycznej — jurysdykcji krajowej jako instytucji prawnej należącej do systemu postępowania cywilnego, instytucji ujmowanej jako kategoria mająca służyć wyznaczeniu zakresu właściwości międzynarodowej sądów i innych organów do rozpoznawania i rozstrzygania spraw oraz dokonywania innych czynności w tym postępowaniu” (s. 15). Przedmiotem analizy były zaś kwestie związane ze sposobem rozumienia istoty jurysdykcji krajowej, jej miejscem w systemie innych instytucji postępowania cywilnego oraz niektóre kwestie o bardziej szczegółowym charakterze, podjęte w celu dopeł-

nienia wywodów o zasadniczych funkcjach, znaczeniu w postępowaniu i cechach jurysdykcji krajowej.

Nie kryję, że odpowiada mi przyjęte przez autora odróżnienie właściwości międzynarodowej sądów państwa *forum* od władzy jurysdykcyjnej sądów państwa *forum*. Podzielam też jego nadzieję, że odróżnienie to znajdzie zastosowanie w przyszłym naszym unormowaniu jurysdykcji.

Autor przedstawił przekonywającą argumentację przeciw przywiązywaniu wagi do tzw. elementu obcego podczas objaśniania norm jurysdykcyjnych. Mam nadzieję, że ta jego teza wejdzie na trwałe do naszej doktryny międzynarodowego prawa postępowania cywilnego.

Gruntownej analizie poddana została koncepcja *forum non conveniens*. Podzielam wnioski *de lege ferenda* autora przeciwstawiające się wprowadzeniu jej do prawa polskiego.

Wysoko oceniam wywody poświęcone konfliktom jurysdykcyjnym. Trafnie odróżnił autor konkurencję jurysdykcji krajowej sądów różnych państw od pozytywnych konfliktów jurysdykcyjnych. Interesująco zaprezentował modele regulacji zapobiegających negatywnym następstwom pozytywnych konfliktów jurysdykcyjnych. Podzielam też jego opinię na temat sposobów przewyższania negatywnych konfliktów jurysdykcyjnych. Wysłany przed laty przez J.-P. Niboyeta pomysł, by posłużyć się w tym zakresie instytucją odesłania, ma wiele słabych stron. Optymalne rozwiązanie stanowi więc pozytywnie oceniona przez autora instytucja jurysdykcji koniecznej.

Autor omówił wiele podziałów jurysdykcji. Wyróżnił więc: jurysdykcję krajową bezpośrednią i pośrednią, ogólną i szczególną, wyłączną i niewyłączną, bezwzględną (obligatoryjną) i względną (nieobligatoryjną). Przedstawił też pojęcie jurysdykcji krajowej nadmiernej. Przy okazji omawiania tej ostatniej kategorii dokonał oceny obowiązujących ciągle przepisów k.p.c. pod kątem jurysdykcji nadmiernej. Oceny te podzielam.

Nie podzielam natomiast krytycznej oceny rozwiązania, w myśl którego brak jurysdykcji krajowej, wynikający z umowy o jurysdykcję sądów obcego państwa, sąd bierze pod uwagę tylko na zarzut pozwanego.

Ogólna ocena rozprawy habilitacyjnej wypaść musi bardzo pozytywnie. Stanowi ona bowiem wybitne osiągnięcie naukowe autora. Jestem przekonany, że kilka jego koncepcji i ujęć wejdzie na trwałe do dorobku polskiej doktryny.

Tyle o rozprawie habilitacyjnej. Mam nadzieję, że już wkrótce lista polskich monografii z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego wzbogaci się o nową wartościową pracę autorstwa Karola Weitz.

Maksymilian Pazdan